

KROŚNIANIE JADĄ DO SÁROSPATAK

PRZYJAŹNIĄ SIĘ MIASTA

Jeszcze chyba na żaden pociąg nie wykupiono tak szybko biletów jak na ten, który jutro wyjedzie z Krosna. Blisko 600 mieszkańców miasta wybiera się do Sárospatak na Węgrzech

ANNA GORCZYCA

••

Spalinowa lokomotywa i siedem wagonów wyruszy z Krosna o godz. 4.20. Trasa przejazdu wiedzie przez Sanok, Zagórz, tunel w Lupkowie, Medzilaborce, Humenne, Michalovce, Trebisov, Slovenske Nowe Mesto do Sárospatak. Przed 150 laty poprowadzono pierwszą linię kolei żelaznej, która łączyła twierdzą Przemyśl z cesarstwem Austro-Węgier. Tędy jechał m.in. dobry wojak Szwejk. Do Sárospatak pociąg powinien dojechać o godz. 10.15. Tam na gości z Krosna czeka wiele atrakcji - bezpłatne wejście na kąpielisko z wodami geotermalnymi, bezpłatny wstęp do licznych zabytków w mieście. W taki sposób w praktyce realizowana jest idea przyjaźni polsko-węgierskiej przez krośnieńskie Stowarzyszenie Portius i władze miasta Krosna oraz za przyjaźnione władze Sárospatak.

STOWARZYSZENIE PORTIUS



Zbigniew Ungeheuer: - Pretekstem do zorganizowania takiej wielkiej wycieczki dla mieszkańców Krosna było zaproszenie od burmistrza Sárospatak na Dni Krosna organizowane w Jego mieście

Od kilku lat Portius zabiega o uruchomienie pociągu, który łączyłby Krosno z Węgrami. Prezesowi stowa-

rzyszenia Zbigniewowi Ungeheuerowi marzy się, żeby największą atrakcją turystyczną naszego regionu była

przejażdżka pociągiem retro, który nazywałby się Portius Express. - Niestety, do tej pory największą przeszkodą do uruchomienia regularnej linii są zbyt duże koszty. Pociąg, którym pojedziemy w sobotę, to nie jest Portius Express, ale jestem szczęśliwy, że mimo wielu przeszkód udało się zorganizować ten wyjazd - mówi Ungeheuer. - Wynajęłam pociąg, koszty podzieliłiśmy przez liczbę pasażerów i w ten sposób uzyskaliśmy cenę biletu. Gdyby okazało się, że zamiast 500 osób, bilety kupi tylko 200, za niewykupione miejsca musiałbym zapłacić z własnej kieszeni. Ale uznałem, że trzeba zaryzykować, choćby dlatego, żeby przekonać się, czy ludzie są zainteresowani taką imprezą - tłumaczy prezes Portiusa.

Okazało się, że martwił się niepotrzebnie. Bilety w cenie 58 zł rozeszły się błyskawicznie, a na liście rezerwowej zapisało się jeszcze blisko 300 osób.

Wszyscy uczestnicy wyjazdu zostali również ubezpieczeni.

Sárospatak to niewielkie dwunastowieczne miasto, można je zwiedzać wędrując pieszo. - Jest tam przepiękny stary zamek rodziny Rakocznych, stojący nad rzeką Bodrog. Wokół zamku są kilkusetmetrowe mury obronne z czasów średniowiecza. Zachęcam do zwiedzania starych kościołów, wśród nich kościół św. Elżbiety - patronki Węgier, która urodziła się w tym mieście - wyjaśnia Ungeheuer. Koniecznie trzeba zajrzeć również na miejscowy uniwersytet, gdzie do II wojny światowej znajdowała się tzw. biblia królowej Zofii, pierwszy przekład Biblii na język polski. Sárospatak ma również do zaoferowania wiele miejsc, w których można spróbować miejscowych win.

Powrót planowany jest tego samego dnia, punktualnie o godz. 19. ●